Wychodzi dwa razy na tydzień

# KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

## ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

DNIA $\frac{5}{17}$ Kwietnia № 31. ROK 1856.

### Korrespondencya.

Drybus, 18 Marca 1856 roku.

*(Dokończenie.— Patrz Nr. 30.)*

Powiedziałem wyżéj i okazałem dobitnie, (boć na to nawet i większych dowodów nie potrzeba) iż gospodarstwa nasze od lat kilku cofnęły się i nie tak prędko dosięgną tego stopnia doskonałości, na jakim je niezbyt dawno oglądaliśmy. Symptomata naszych cierpień i ułomności powszechnie znane: nie pozostaje zatém, jak posiadając dyagnosis choroby, przepisać środki zaradzenia, nietylko jéj dalszemu rozwijaniu się, ale nadto uleczenia zupełnego słabości, a to o tyle o ile nam sił i środków starczy.

Pierwszą pomocą, jakiéj oczekiwać przy sprzyjających powinniśmy okolicznościach, jest opieka z góry, to jest z poręki Boskiéj, która nam nadal dobroczynnych swych wpływów może nie odmówi. Po tylu latach dotkliwych razów, ufni w dobroć Przedwiecznego, mamy nieomylną nadzieję, niedoznania tak szybko zawodu w kierunku i rządach siłami natury, bo Pan ten miłosierny, powoli do dawnego biegu i równowagi wszystko powracając, zabezpieczyć nas potrafi od niedoli powszechnéj.

Drugi środek polepszenia bytu naszego rolnego, stworzenia nowéj pomyślności, obok odrodzenia się ról naszych i ocalenia ziemian od bankructwa, stanowi bezwarunkowo opieka dobroczynnego Rządu, a to dwiema drogami.

Łatwo środek powyższy wprowadzić w wykonanie, za pośrednictwem znanéj instytucyi, puszczeniem w obieg nowych szacunkowych, na gruntowém bezpieczeństwie opartych, listów zastawnych, udzielając pożyczki do połowy lub przynajmniéj $^1/_3$ wartości rzeczywistéj dóbr ziemskich. Na mocy ksiąg hypotecznych, biorąc za zasadę do szacunku summę ostatniéj sprzedaży lub dopełnić się mogącą detaksacyę, łatwo podobny szacunek dóbr uzyskać. Listom tym zastawnym możnaby zapewnić nieco większy procent jak 4% np. $4\frac{1}{2}$% lub nawet i 5% a wypuszczeniem znacznéj massy w obieg, nie straciłyby na wartości swojéj. Wyrobienie projektu i wprowadzenie nowéj pożyczki w ruch, należy do ludzi stanu fachowych; ja tylko uważając, jak dalece pożyczki prywatne (na spłatę których obrócilibyśmy nową pożyczkę Towarzystwa) tamują działania rolnika i wszelki postęp niweczą,—sądzę, iż ten zasiłek kilkuset milijonowy na nasz kraj, wprowadzeniem w przemysł tak ogromnéj massy kapitałów prywatnych, cyrkulacyęby ożywił z nią wszystko atém samém już cudowny wpływ wywarł na byt naszych ziemian. Już samo zniżenie stopy procentowéj w kraju, a podniesienie się natomiast wartości ziemi i wszelkich jéj płodów, nader korzystny wpływ wywarłoby na całe nasze społeczeństwo.

A cóż dopiero byłoby to za wielkie dobrodziejstwo dla naszych fabryk, chodowli inwentarzy poprawnych, rozmaitych ulepszeń i dla wielu tym podobnych korzystnych reform. Gwarancya regularnéj opłaty przez nas rat Towarzystwu, oparta na ziemi i jéj dochodach, dostateczne jak się zdaje przedstawia rękojmie. Dziś np. nie umarzając kapitału, aby nie być wystawionymi na subhastacyę lub kosztowne processa, regularnie pokrywamy procenta długów prywatnych; cóż dopiero Towarzystwu, mającemu w mocy swojéj, w razie niedotrzymania terminów, środki daleko od powyższych skuteczniejsze, bo energiczniejsze.

Dzielny ten środek i podpora leży wyłącznie w ręku Rządu, a uznanie potrzeby nie trudne, jeśli zwrócimy uwagę na tę massę majątków, dziś na sprzedaż, dzierżawę lub oczynszowanie wystawionych, dla braku kapitału obiegowego, bez którego prócz nowych nakładów ani obejść się można. Cóż dopiero byłoby z ziemianami kraju naszego, gdyby temu lat 3 z odnowionéj pożyczki Towarzystwa Kredytowego tyle milijonów na kraj nie było się rozlało? Bankructwo nieomal powszechne, niedostatek i upadek majątków i obywateli, a i Skarb w należnościach skarbowych znakomitegoby doznał niedoboru.

Drugą sprężyną magiczną, w atrybucyę władz wyższych wchodzącą, ku podniesieniu rolnictwa i zapewnieniu nam bytu pomyślnego, stanowi przymusowa assekuracya bydła rogatego od klęsk księgosuszu; powtarzam, przymusowe ubezpieczenie a nie inne, bo nie przypuszczam w kraju naszym, tak słabo i niedostatecznie pojmującym dobro i interes osobisty, stowarzyszeń dobrowolnych. Póki trwoga to do Boga, mówi stare nasze przysłowie; ale po ustaniu zarazy, to nikomu do głowy ani przyjdzie ubezpieczać inwentarze. U nas, gdzie tak mało jeszcze egzystuje ubezpieczeń ruchomości od pożaru, u nas, gdzie odmównie a nawet jednogłośnie lat temu kilka przyjęli obywatele projekt assekuracyi od gradobicia i podobny od upadku bydła na księgosusz, nie można nawet marzyć o tego rodzaju ubezpieczeniach, z dobréj woli wypływających.

W mojém rozumieniu przedmiotu o którym mowa, winien być rozkład wedle statystycznych tabell podatku od sztuki bydła rogatego na każdą majętność i ściąganie téj opłaty razem z podatkami. Corocznie wykazy, do sprawdzenia i stwierdzenia wiarogodności, poruczane być mogą komitetowi obywateli, raz do roku sessyę odbywającemu. W razie zaś pojawienia się epidemii i potrzebnéj detaksacyi, z tegoż komitetu dwóch obywateli, weterynarz powiatu i delegowany, szacują zabić się mającą gromadę, i natychmiast po dopełnieniu czynności, assygnują do kassy wynagrodzenie wypłacić się mające. Tymczasowo skarb, na rachunek funduszu z tego podatku wpłynąć mającego, mógłby odpowiednią summę zaawansować, któréj zwrot wraz z procentem po kilku latach opodatkowania miałby zapewnionym.

Rozwinięcie szczegółów téj nowéj instytucyi ani jest, ani nie może być przedmiotem niniejszéj rozprawy. Ja podaję samą tylko myśl, jak takową pojąłem, zgłębiłem. Wyrobienie całego projektu powierzyćby należało i to bezwłocznie, ludziom fachowym, każda bowiem, choćby i najmniejsza strata czasu, dziś i w przyszłości nowych strat stałaby się powodem.

Te to są pomoce i dźwignie spodziewane a przez nas z upragnieniem wyglądane i pożądane. Naszym zaś obowiązkiem

każdego w szczególe i wszystkich w ogóle, jeśli pragniemy z biedy wybrnąć i więcéj obiecującą sobie i ludziom naszym zgotować przyszłość, powinno i musi być:

1° Troskliwsze, lepsze, przyjacielskie obchodzenie się nasze i naszych wyręczycieli, od najniższego włodarza do samych panów rządców i administratorów, z ludem ubogim, wynędzniałym i głodnym, czyli z naszymi robotnikami.

2° Własnym przykładem i osobą wszędzie i ile możności być obecnymi. Czynność i praca, i to praca nieustająca, obok oszczędności w zbytkach, znakomicie położenie nasze poprawić by zdołały.

3° Na równi z potrzebą pracy i zajęcia się ciągłego ziemianina gospodarstwem, kładę jak najrzadsze opuszczanie domu, choćby za interesami. Takowe wydalania się bardzoby niekorzystny okazały rezultat, gdybyśmy straty z naszéj nieobecności w domu dokładnie ocenić potrafili. »Oko pańskie konia tuczy«— święte przysłowie dla gospodarzy. A jakże mało u nas ziemian, którzy na takowe baczą i w jego duchu postępują! Za kupnem nieraz nawet, lub innemi potrzebami gospodarstwa, radzę szczerze każdemu wysyłać oficyalistów lub innych zastępców, aniżeli samemu wydalać się, z utratą czasu, pieniędzy, obok zgryźliwych następstw po powrocie. Lepiéj, mojém zdaniem, na kupnie np. 10 wołów stracić przepłaceniem lub w inny sposób 10 do 20 dukatów, aniżeli najczęściéj daleko więcéj przez naszą nieobecność.

4° Obok pracy i zajęcia się fizycznego, powinniśmy kształcić i oświecać się teoryczne, pracow. é, jedném słowem, umysłowo. Wiedzieć o wszystkiem co się dzieje i odbywa w dziedzinie naszego stanu. Samemu próbować, doświadczać, i pod odkrytém niebem praktycznie się kształcić. Nie zrażać się drobnemi niepowodzeniami, ale pilnując głównego celu, niezbaczać z głównego gościńca, kierując się rozsądkiem i sumiennością, obok zamiłowania i tendencyj szlachetnych naszego powołania.

Wygląda koleżeńskich uwag i odpowiedzi doświadczeńszych ziemian

*Bernard Hantke.*

---

# Sortowanie, pranie i strzyża wełny.

*Według p. Heuzé, professora szkoły rolniczéj w Grignon.*

(Dokończenie.)

### Strzyżenie wełny.

Przed strzyżeniem należy każdą owcę wyprać. Pranie wełny powinno odbywać w strumieniach głębokich od 2ch do 2⅓ stopy (fig. 1.) Ludzie w liczbie trzech do tego użyci, w ten sposób są rozstawieni, że zwierzęta z ręki do ręki przechodzą w kierunku przeciw prądowi. Pierwszy, odebrawszy owcę z ręki owczarka na lądzie znadującego się, zanurza ją w wodzie, a skoro wełna dobrze nasiąkła, podaje ją drugiemu, ten następnie trzeciemu. Ostatni doskonale wyciera rękami wełnę na wszystkich częściach ciała i tą operacyą kończy pranie. Zwierzęta wyprane puszcza się na łąkę lub pastwisko, ale nie trzeba ich puszczać na miejsca świeżo zorane.

Pranie to uskutecznia się rano i w dzień pogodny, aby runa w ciągu dnia łatwo wyschnąć mogły. Podczas całéj operacyi trzeba owce trzymać grzbietem w wodzie zanurzone, ażeby woda łatwiéj do skóry się dostała, lepiéj wełnę wyprała i zabrała z niéj wszystkie nieczystości. Trzech ludzi znających się na tém, mogą weiągu godziny wyprać od 40 do 60 owiec.

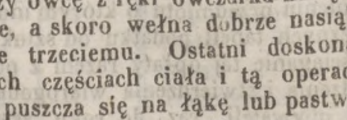



fig. 5. Nożyce do strzyżenia owiec, w Anglii używane.

Po zupełném wyschnięciu wełny, we 2 albo 3 dni przystępuje się do strzyżenia. To się uskutecznia za pomocą znanych wszystkim nożyc. (fig. 5.)

Zwykle strzyżę dzieli się na trzy po sobie następujące części:

A. Rozciąga się owce na płótnie, na ziemi: strzygący przyklęka na prawe kolano, kładzie zwierzę na zadzie, podtrzymuje grzbiet nogą lewą *a*, i zaczyna strzyżenie od szyi do brzucha (fig. 2). Skoro to skończył, umieszcza przednie łapy pod ramię lewe i strzyże brzuch *d* aż do pachwin, ręką lewą *e*, wyciągając o ile można skórę. Następnie strzyże wełnę na biodrach i łydkach *g* i kończy strzygąc część boczną ogona *b*.— Gdy wełna krótka, używa się samych końców nożyc trzymając je w punkcie *c*.

B. Potém, strzygący klęka na oba kolana, odwraca lekko owce, nogi wolne pozostawia aby się spokojnie zachowała, a podtrzymując głowę lewą ręką, strzyże wełnę na szyi, gardle i łopatkach; następnie szyję *a* umieszcza pod lewém ramieniem (fig. 3) *g*, skórę utrzymuje wyciągniętą ręką lewą *b*, aby łatwiéj prawą ręką *e* strzydz. Tak postępuje aż do bioder i ogona, które zupełnie z wełny ogałaca.

C. Daléj, strzygący przyklęka na prawe kolano, a lewą nogę *a* (fig. 4) zakłada na szyję *e*, a głowę *d* zwierzęcia utrzymuje nogą *b*, strzyże w téj postawie poczynając od punktu na którym poprzestał. Lewa ręka *e* utrzymuje skórę wyciągniętą, i postępuje za prawą *f* w miarę dalszego posuwania się téjże.

To jest trzecia i ostatnia część strzyży i z jéj zakończeniem, runo *g* zupełnie jest od ciała owcy odłączone.

Dobry robotnik z łatwością strzyże 20 owiec dziennie.




fig. 6. Składanie i zwijanie run na sposób angielski.

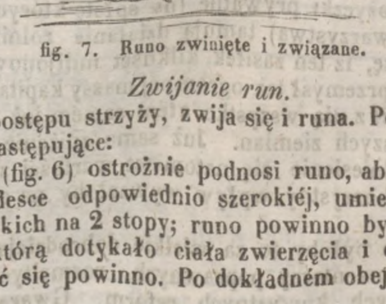



fig. 7. Runo zwinięte i związane.

*Zwijanie run.*

W miarę postępu strzyży, zwija się i runa. Postępowanie w tym względzie jest następujące:

Kobieta *d* (fig. 6) ostrożnie podnosi runo, aby go nie rozdzielić, rozciąga je na desce odpowiednio szerokiéj, umieszczonéj na dwóch kozłach *b*, wysokich na 2 stopy; runo powinno być obrócone na wewnątrz częścią którą dotykało ciała zwierzęcia i od wełny z ogona zwijanie zaczynać się powinno. Po dokładném obejrzeniu tak położo-

nego runa, oddaleniu jeszcze pozostałych nieczystości, kobieta składa boki runa *e* tak, ażeby nie było szersze nad 2 do $2^1/_2$ stopy, stosownie do wielkości. To skończywszy, części wełny które się odłączyły wewnątrz umieszcza i mocno zwija, następnie kolanem przytrzymuje, robi sznur z części wełny i obwiązuje nim runo, w sposób *c* i *b* przedstawiony na fig. 7. Wełna z ogona *a* znajduje się w środku a tylko część biała i połyskująca jest na zewnątrz widzialna.

Runa tak złożone umieszczają się w składach nie nadto ciepłych ani téż wilgotnych, aby wełna nie wyschła lub własności swych nie zmieniła.

Sprzedawanie wełny w Anglii uskutecznia się na funty. Gdy kupiec znaczną jéj ilość gdzie zakupi, dostarcza sam płótna i ludzi do zapakowania. Figura 8 tu załączona wskazuje w jaki sposób ważenie i pakowanie się odbywa.— Człowiek *i* kładzie na jednéj szali wagi *h* 12 kil. 796 albo 21 kil. 966 a na drugą runa, ułożone po-



fig. 8. Ważenie i pakowanie wełny w Anglii.

przednio w kupę *g*. Ponieważ dana liczba run nie zawsze wyrównywa położonemu ciężarowi, dokłada się na jedną albo na drugą szalę ciężarki, dla zrównoważenia ich, i notuje a potém dodaje się lub odejmuje przy końcu ważenia, stosownie do tego na którą się szalę dokładały. Po zważeniu runa składają się w małe kupki *k*, zkąd kobieta *e* odnosi je do zapakowania w wańtuchy.

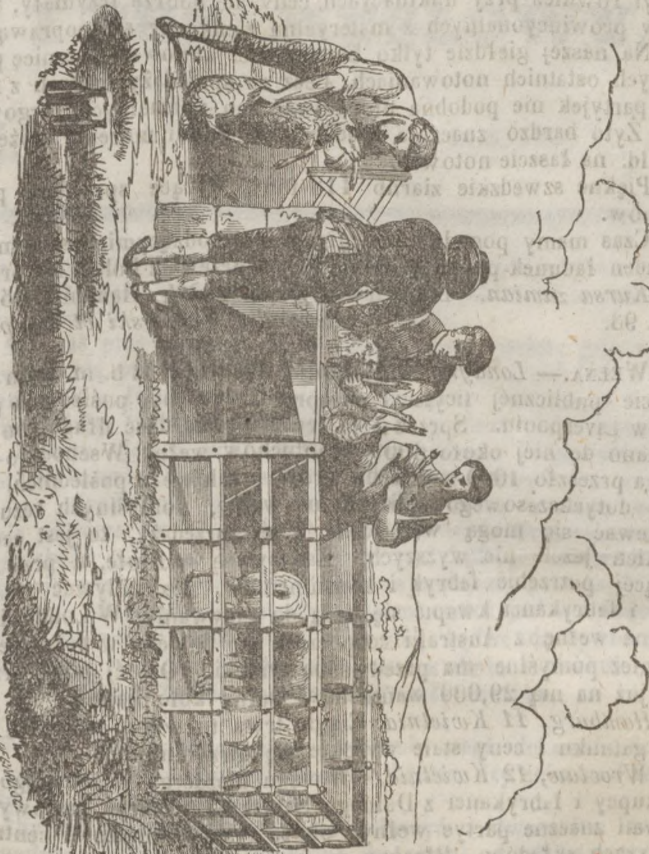
Wańtuchy robią się z mocnego płótna, w kształcie prostokąta podłużnego ośm stóp długiego, gdy są próżne i otwarte z jednéj strony. Wypełniają się zaś następnym sposobem: Zawiesza się na sznurach u pułapu dwa końce wańtucha *d* z otwartéj strony, na kilka cali po nad podłogę; dwóch ludzi włazi weń, układa runa ich długością w poprzek worka i udeptuje jak najmocniéj, mianowicie w rogach wańtucha. Dla wyciągnięcia go zupełnego, robotnik *a* od czasu do czasu pociąga za róg do sznura przyczepiony. Drugi szereg run układa się w podłuż wańtucha, to jest w kierunku przeciwnym od poprzedniego. Gdy się napełni, ściąga się i zaszywa. Dobrze upakowany wańtuch, jak *f*, waży 10 kamieni po 24 funty.

### *Mycie hygieniczne owiec.*

W wielu okolicach Anglii, kąpią owce w kąpieli zimnéj lub ciepłéj, do któréj dodaje się lekarstwo przez p. Bigg przygotowane, którego skład dotychczas w tajemnicy pozostaje. Ta kąpiel ma na celu zniszczenie *kleszczy* (Ixodes ricinus L.), *wszy* (Pediculus ovis L.) i *móli* (Phalaena tapezana L.); te robaki niszczą wełnę i szkodzą zdrowiu zwierząt.

Chcąc użyć lekarstwa pana Bigg, należy mieć apparat jego wynalazku, który wystawiony był na wystawie powszechnéj. Apparat ten (figura 9) składa się z kadzi długiéj u góry na trzy stóp dziesięć cali, szerokiéj na dwie stopy cali sześć, a dwie stopy głębokiéj; do niéj przystosowywa się stół wyplatany. Napełnia się kadź w $^2/_3$ wodą zaprawną lekarstwem; następnie dwóch ludzi bierze owcę za cztery nogi i zanurza w wodzie, tak aby głowa wystawała. Potém kładzie się zwierzę na stole wyplatanym przez minut parę, aby woda ociekła i puszcza się do okólnika obok położonego. Ta operacya powinna się odbyć na początku Października, jeżeli chcemy zniszczyć motyle móli, zaś w Marcu i Kwietniu jeżeli idzie o zniweczenie liszek od motyli pochodzących. Kleszcze i wszy w każdéj porze roku mogą być zniszczone.

fig. 9. Hygieniczne mycie owiec w Anglii praktykowane.



Trzech ludzi i kobieta mogą dziennie 500 sztuk owiec wykąpać. Według p. Bigg 9 kilogr. jego lekarstwa kosztuje 3 fr. 60 c. i służyć może do kąpieli 100 owiec.

Myślimy że postępowanie to, uważane w Anglii jako najskuteczniejsze do zniszczenia owadów i w ogóle uważane jako wywierające korzystny wpływ na choroby skórne, i u nas rozpowszechniać się zacznie.

*J. N.*

## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

### ZBOŻE.

*Gdańsk, 10 Kwietnia.* Po przejściu chwilowego popłochu, targi na pszenicę wzmocniły się i w ostatni poniedziałek, za dobre ziarno chętnie najwyższe zeszłotygodniowe płacono ceny, a przy szczupłych zasobach i ogromnych potrzebach konsumcyi, znaczne zniżenie wartości pszenicy w opinii publicznéj jest rzeczą zupełnie niepodobną; zwłaszcza że dowozy lądowe na targi coraz się zmniejszają, co okazuje pewne wyczerpanie zasobów w rękach rolników znajdujących się.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

| | pszenicy | jęczmienia | owsa | bobu grochu | siemię lnia. i rzepak | mąki. centnarów |
|---|---|---|---|---|---|---|
| z kraju | 5165 | 2378 | 9144 | 805 | — | 32092 |
| z zagranicy | 14427 | — | 85866 | 1287 | 27106 | 5483 |

Targi szkockie irlandzkie i prowincyonalne trzymały się mocno, po większéj z podwyższeniem cen.

W Holandyi i Hamburgu na pszenicę było lepsze żądanie. We Francyi również przy fluktuacyach ceny się dobrze trzymały, a wiele targów prowincyonalnych z materyalną zamknęły się poprawą.

Na naszéj giełdzie tylko konsumenci kupowali pszenicę po najwyższych ostatnich notowaniach. Lecz ze sprzedaży małych z nędzną wagą partyjek nie podobna uformować cen normalnych, targowych.

Żyto bardzo znacznie spadło i od 8 dni możemy zniżenie do 50 guld. na łaszcie notować.

Piękne szwedzkie ziarno 118-funt. ważące sprzedano po 496 guldenów.

Czas mamy pogodny i ciepły z przechodzącymi deszczami. Dotąd żaden ładunek pszenicy, żadna partya drzewa z Polski nie przyszła.

*Kursa zamian.* Londyn 202½, do 202¾, Hamburg 45, Warszawa 93. *Alexander Makowski et Comp.*

Wełna.— *Londyn, 10 Kwietnia.* Na dzień 22 b. m. naznaczono otwarcie publicznéj licytacyi na sprzedaż wełny, poślednich gatunków, w Liverpoolu. Sprzedaż ta trwać będzie dość długo, bo zapowiedziano do niéj około 6000 wańtuchów wełny Wschodnio-Indyjskiéj, a przeszło 1000 wańtuchów rozmaitych wełn poślednich. Wnosząc z dotychczasowego pokupu na wełnę, pomyślnych rezultatów spodziewać się mogą właściciele z téj sprzedaży, to jest cen stale wysokich jeżeli nie wyższych. Zapasy są szczupłe, a przy ciągle trwającéj potrzebie fabryk i konsumentów, przewidywać można że kupcy i fabrykanci kwapić się będą do nabywania. W Londynie licytacya na wełnę z Australii rozpocznie się dopiero w połowie Maja, a również pomyślne ma przed sobą widoki. Od téj pory przywieziono już na nią 29,000 wańtuchów wełny kolonijalnéj.

*Hamburg, 11 Kwietnia.* Ciągle trwa tu pokup na wełnę wszelkiego gatunku i ceny stale wysokie się utrzymują.

*Wrocław, 12 Kwietnia.* W ciągu bieżącego i ubiegłego tygodnia kupcy i fabrykanci z Dolnego Szląska i z fabryk krajowych ponabywali znaczne partye wełny, około tysiąca pięciuset centnarów, z tutejszych składów. Płacono za wełny Rossyjskie do czesania i na sukna od 60 do 70 talarów centnar; za podobnąż fabrycznie prane 97 talarów; za wełny Szląskie jedno-strzyżne od 100 do 110 talar. za wełnę od garbarzy i ze skubanek po 70 do 76 talar. za wełnę ze skór ostrzyżoną 80 do 86 tal. wysokiéj dobroci. Kontrakty na przyszłą strzyżę także szły bardzo żywo, i znowu kilka kilkset owczarni sprzedało swą wełnę. Dowozy za to ledwie kilkaset centnarów wynosiły.

*Wiedeń, 8 Kwietnia.* Obroty zeszłego tygodnia były mało znaczne. Fabrykanci Reichenbergscy zakupili wszystkiego tylko 240 cent. jednostrzyżnéj i jagnięcéj wełny. Płacono za średnią jednostrzyżną i jagnięcą wełnę od 130 do 133 złr. sr. za lepszą średnią 140 do 145 złr. sr. a celną 160 do 165 złr. Dwustrzyżne nie miały wcale odbytu.

## Ogłoszenia.



## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

| Dnia 4 (16) Kwietnia 1856 r. | | ŻĄDAJĄ r. sr. | ŻĄDAJĄ kop. | DAJĄ r. sr. | DAJĄ kop. |
|---|---|---|---|---|---|
| **1. WEXLE.** | | | | | |
| Berlin 100 talarów . . . . . . | 2 M. | 94 | 80 | 94 | 50 |
| Gdańsk 100 talarów . . . . . . | 2 M. | 94 | 65 | — | — |
| Hamburg 300 b. m. k. . . . . . | 2 M. | 144 | 75 | — | — |
| Londyn 1 funt sterlin . . . . . . | 3 M. | 6 | 46½ | — | — |
| Lipsk 100 talarów . . . . . . . | 2 M. | — | — | — | — |
| Moskwa 100 rub. sr. . . . . . . | 1 M. | 99 | 50 | 99 | — |
| Petersburg ditto . . . . . . . | 1 M. | — | — | — | — |
| Paryż 300 franków . . . . . . | 2 M. | 76 | 80 | — | — |
| Wiedeń 150 złr. . . . . . . . | 2 M. | 96 | 30 | — | — |
| Wrocław 100 talarów . . . . . . | 2 M. | — | — | — | — |
| **2. MONETY.** | | | | | |
| Pół-Imperyały Rossyjskie . . . . . . | | 5 | 25 | — | — |
| Holenderskie dukaty nowe . . . . . . | | — | — | — | — |
| » » stare ważne . . . . | | — | — | — | — |
| Frydrychsdory Pruskie . . . . . . . | | — | — | — | — |
| Rossyjskie Assygnaty . . . . . . . . | | — | — | — | — |
| Austryackie bilety bankowe za 150 złr. . | | — | — | — | — |
| **3. PAPIERY.** | | | | | |
| Obligi Skarbowe za 100 rub. sr. . . . . | | 85 | 7 | — | — |
| oprócz kuponu 4% . . . . . . . | | — | — | — | — |
| Listy zastawne białe II okresu oprócz kup. (*) | | — | — | — | — |
| » » III » za 15 r. sr. | | 14 | 73 | — | — |
| Obligacye udziałowe . . . . . na 300 złp. | | — | — | — | — |
| Obligacye cząstkowe . . . . . » 500 » | | — | — | — | — |
| Certyfikaty Banku lit. A. . . » 300 » | | — | — | — | — |
| » » B. . . » 200 » | | — | — | — | — |
| Dowody Komissyi Centr. Likw. za 100 » | | — | — | — | — |
| Nowa Rossyiska pożyczka z 1854 5% oprócz kup. | | 98 | 70 | — | — |

(*) Wartość kuponu od listów zastawnych kop. 19
Od nowéj Rossyjskiéj pożyczki rsr. — kop. 5⅗

## KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

| Dnia 13 Kwietnia 1856 roku. PAPIERY | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Rossyjska 5ta pożyczka, nowa 5% . . . . . . | — | 95¼ |
| Rossyjsko-angielska pożyczka 5% . . . . . . | 105¾ | — |
| Rossyjska 6ta pożyczka 5% . . . . . . . . | — | — |
| Polskie Obligacye Skarbu 4% . . . . . . . | — | 82½ |
| » Listy Zastawne nowe . . . . . . . | 92¾ | 92 |
| » Obligacye 500-złotowe . . . . . . . | — | 86 |
| Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A 300 złp | — | 92¾ |
| » B 200 » | — | 20½ |

W drukarni Gazety Warszawskiéj.— Wolno drukować. — W Warszawie d. 4 (16) Kwietnia 1856 r.— Starszy Cenzor, Sekretarz Kollegijalny **T. Hertz.**